



Sygn. akt IV CK 430/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Żyznowski

w sprawie z powództwa Spółdzielni Mleczarskiej M.(...) w G.

przeciwko M. J.

o zapłatę

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 stycznia 2005 r.,

kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 16 marca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 9 października 2003 r. zasądającego od pozwanego na rzecz powódki kwotę 231,641,34 złotych z odsetkami ustawowymi bliżej określonymi w sentencji tego wyroku i kosztami procesu za jednoczesnym zwrotem przez powódkę pozwanemu oznaczonego urządzenia. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że z uwagi na istotne wady dzieła, wykonanego przez pozwanego, powódka odstąpiła skutecznie od umowy z dnia 10 maja 2000 r. łączącej strony i była

uprawniona do żądania zwrotu uiszczonych zaliczek na poczet wynagrodzenia, oraz kosztów prób uruchomienia urządzenia stanowiącego przedmiot umowy. Sąd Apelacyjny wskazał, że podejmowane kilkakrotnie w różnych terminach i przy udziale pozwanego próby uruchomienia, wykonanej przez pozwanego, nalewarki aseptycznej do wyrobów mleczarskich wg systemu Bag in Box typu JNA – 1 nie przyniosły rezultatu w postaci wymaganej sterylności produktów z powodu usterek technologicznych opisywanych każdorazowo w sporządzanych przez strony notatkach, które to usterki nie zostały usunięte, mimo zapewnień ze strony pozwanego, że do czasu kolejnej próby rozruchu usterki usunie. Uprawniało to powódkę do odstąpienia od umowy na podstawie art. 637 § 2 k.c., z czego powódka skorzystała w dniu 28 lutego 2001 r. i czemu dała wyraz m.in. w pozwie i piśmie procesowym.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że przedmiotowa nalewarka posiadała cechy niezgodne z Polskimi Normami, uniemożliwiające dopuszczenie jej do produkcji artykułów żywnościowych, a przedłożona przez pozwanego dokumentacja techniczna nie odpowiadała wymaganiom aktów prawnych powołanych w deklaracji zgodności i w Polskich Normach, ponadto, posiadała wady konstrukcyjne, w tym m.in. nieprawidłowe umieszczenie czujnika temperatury i wady w systemie sterylizacji komory aseptycznej, również była niestarannie wykonana. Jako niewiarygodne odrzucił Sąd twierdzenia pozwanego, że niemożność skutecznego uruchomienia nalewarki była wynikiem przeszkód i utrudnień stworzonych przez powódkę, w tym – niedostarczenia opakowań dwustronnie aseptycznych. Na podstawie treści notatek sporządzonych po kolejnych próbach rozruchu nalewarki oraz na podstawie opinii biegłego Sąd przyjął, że pozwany nie zgłaszał pretensji do powódki oraz, że dla przedmiotowego typu maszyn opakowania aseptyczne dwustronnie nie są stosowane. Co do dowodu z opinii biegłego dr hab. inż. Z. Z., profesora Uniwersytetu W.(...) w O., Sąd Apelacyjny uznał, że wobec braku zarzutów merytorycznych same tylko ogólnikowe powoływanie się pozwanego, w czasie po wydaniu opinii, na okoliczności dotyczące osoby biegłego nie mogły umniejszyć wartości dowodowej opinii sporządzonej przez biegłego legitymującego się kwalifikacjami niezbędnymi do zajęcia stanowiska zgodnie z tezą dowodową, ani stwarzać podstawy do dopuszczenia dowodu z innego biegłego.

W kasacji pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego – 1) art. 76 i 77 k.c. przez błędne niezastosowanie tych przepisów i przyjęcie, że powódka odstąpiła od umowy mimo, że czynność tego rodzaju nie została dokonana na piśmie, 2) art. 354 k.c. przez jego błędne niezastosowanie i nieuwzględnienie faktu, iż z czynności rozruchu

miał zostać sporządzony protokół, a nie notatki oraz przez nieustosunkowanie się do braku współdziałania powódki przy realizacji umowy, 3) art. 494 w zw. z art. 560 § 2 w zw. z art. 638 k.c. przez orzeczenie o obowiązku zwrotu świadczeń wzajemnych bez uwzględnienia zmniejszonej wartości rzeczy, która ma zostać zwrócona pozwanemu oraz pominięcie, że powódka odmawiała wydania tej rzeczy pozwanemu powołując się na „prawo zastawu”, 4) art. 637 § 1 k.c. – przez błędne przyznanie powódce prawa odstąpienia mimo, że powódka nigdy nie informowała pozwanego, iż po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy, 5) art. 637 § 2 k.c. przez błędne zastosowanie w sytuacji, gdy nie stwierdzono istotnych wad dzieła ani nie było to możliwe, ponieważ maszyna nigdy nie została uruchomiona w sposób, któryby pozwolił zaobserwować ewentualne wady. Ponadto, zarzucił naruszenie przepisów postępowania – art. 229 k.p.c. przez przyjęcie, że pozwany przyznał, iż powódka odstąpiła od umowy i że wobec tego nie było konieczne udowodnienie tej czynności i rozważenie jej skuteczności, oraz art. 233 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 290 i 278 § 1 k.p.c. przez uznanie za wiarogodną opinii biegłego dr hab. inż. Z. Z. pomimo zarzutów pozwanego co do kwalifikacji oraz bezstronności biegłego i niewypowiedzenia się biegłego w kwestii opakowań, a także przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z innego biegłego.

Z powołaniem się na powyższe pozwany w kasacji wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w B. i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia kasacji.

Zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania były oczywiście bezzasadne. Sąd Apelacyjny nie prowadził postępowania dowodowego, ani przed tym Sądem strony nie składały wniosków dowodowych, również Sąd ten nie czynił samodzielnie własnych ustaleń odnośnie do stanu faktycznego sprawy. Zatem, nie mógł Sąd Apelacyjny naruszyć wskazywanych przepisów procesowych skoro ich nie stosował. Kognicją Sądu Apelacyjnego objęta była ocena – czy w świetle zarzutów apelacji prawidłowe były ustalenia Sądu Okręgowego, a w tym - ocena wiarygodności dowodów oraz odmowa dopuszczenia dowodu z innego biegłego. Sąd Apelacyjny podzielił w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego. Ewentualne uchybienia Sądu Apelacyjnego wymagały powołania się w kasacji na inne przepisy, aniżeli tylko na art. 233 w zw. z art. 217 § 2 w zw. z art. 290 i art. 278 § 1 k.p.c. Kasacja pozwanego nie wskazuje na naruszenie przez Sąd Apelacyjny przepisów właściwych dla tego Sądu

przez co zarzuty dotyczące uchybień procesowych w zaskarżonym wyroku podlegały odrzuceniu a limine. Na marginesie można zauważyć, że skarżący w rozważanej materii w zasadzie powtarza jedynie zarzuty powołane w apelacji bez podważenia racji przedstawionych w zaskarżonym wyroku wyrażających akceptację dla stanowiska Sądu pierwszej instancji. Co do art. 229 k.p.c. natomiast, to przepis ten przewidziany jest dla przyznania okoliczności składających się na stan faktyczny sprawy, a nie dla przyznania oceny prawnej tego rodzaju faktów wyrażonej przez stronę przeciwną. Odstąpienie od umowy stanowi instytucję prawną, na którą składają się fakty świadczące o tym, że jedna ze stron złożyła drugiej oświadczenie woli unicestwienia ze skutkiem ex tunc zawartej umowy. W rozpoznawanej sprawie było bezsporne, że w dniu 28 lutego 2001 r. powódka oświadczyła pozwanemu, że odstępuje od umowy, następnie zaś stwierdziła to w pozwie i piśmie procesowym na. Spełnione zostały więc wymogi art. 77 k.c. dla oceny, że odstąpienie od umowy miało miejsce i to bez względu na to, czy pozwany początkowo podzielał tę ocenę (vide: odpowiedź na pozew) czy też ostatecznie nie podzielał. Wbrew pogładowi skarżącego forma pisemna nie jest formą szczególną, a odstąpienie od umowy nie wymaga formy szczególnej nawet wówczas, gdy dla samej umowy kwalifikowana forma pisemna jest wymagana.

Bezzasadne były też zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Jak to wyżej wzmiankowano, art. 76 k.c. nie miał w sprawie niniejszej zastosowania, natomiast przesłanki art. 77 k.c. zostały spełnione o czym Sąd Apelacyjny wyraźnie napisał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na str. 5. Również art. 354 k.c. nie doznał naruszenia wskutek tego, że – jak to podniósł skarżący – zgodnie z umową czynnością, w której pozwany mógł zgłaszać ewentualne zastrzeżenia miał być protokół z montażu i rozruchu, a nie notatki z tych czynności. Powyższy przepis przewiduje w § 1 obowiązek dłużnika wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a ewentualnie także ustalonym zwyczajom, zaś w § 2 obowiązek analogicznego współdziałania wierzyciela. Sporządzenie protokołu nie należało do treści zobowiązania wynikającego z umowy o dzieło (art. 527 k.c.); stanowiło przyjęty przez strony sposób udokumentowania wykonania dzieła, nie zaś element samego wykonania dzieła i jako takie nie mieściło się w ogóle w dyspozycji art. 354 k.c. O współdziałaniu powódki można by mówić wyłącznie na tle czynności, które były niezbędne do tego, żeby dzieło powstało. Sąd Apelacyjny nie ustalił, żeby powódkę obciążały jakieś tego typu czynności i skarżąca w kasacji także na takie czynności się nie powoływała. Gdyby

uznać, że obowiązek współdziałania ze strony powódki miał się wyrażać w dostarczeniu odpowiednich opakowań, przy pomocy których można by dokonać rozruchu przedmiotowego urządzenia to w tym zakresie – wbrew zarzutowi kasacji – Sąd Apelacyjny zajął stanowisko stwierdzając za biegłym, że opakowania sterylne dwustronnie nie były potrzebne. Niezależnie od powyższego należy wyrazić wątpliwość, w czym skarżący upatruje istotnej różnicy pomiędzy sporządzeniem przez strony protokołu z rozruchu nalewarki a sporządzeniem notatek z tej czynności. Wydaje się, że wolą umawiających się stron było uzyskanie podpisanego przez obydwie strony dokumentu, z którego by wynikało czy rozruch nastąpił i jakie każda ze stron zgłasza uwagi, a nie nazwanie takiego dokumenty wyłącznie mianem „protokół”. Co do art. 494 w zw. z art. 560 § 2 i art. 638 k.c. to żaden z powyższych przepisów nie uzależnia orzekania o zwrocie, przez stronę odstępującą od umowy tego co świadczyła, w stanie niezmienionym. Taki obowiązek wynika z art. 395 § 2 k.c., ale przepisu tego skarżący w kasacji nie powołał. Zresztą, Sąd Apelacyjny nie dokonał żadnych ustaleń odnośnie do ewentualnego pogorszenia się stanu przedmiotowej nalewarki aseptycznej ani kasacja nie kwestionuje braku ustaleń w tym zakresie. Wymaga podkreślenia, że pozwany nie zgłaszał roszczeń odszkodowawczych wobec powódki, a tylko taki skutek mogłoby mieć ewentualne ustalenie, że nalewarka uległa zniszczeniu lub uszkodzeniu w okresie pozostawania u powódki; roszczenia te, oparte na art. 471 k.c. byłyby zasadne gdyby się okazało, że powódkę obciąża odpowiedzialność odszkodowawcza.

Odnośnie do zarzutu korzystania przez powódkę z „prawa zastawu” i odmowy wydania nalewarki pozwanemu, to również Sąd Apelacyjny nie dokonał w tym zakresie żadnych ustaleń ani pozwany w kasacji nie zarzucił braku wyjaśnienia tych okoliczności, jako istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, przez co powyższy zarzut usuwał się spod osądu Sądu Najwyższego. Można dodać, że wyjaśnienie powyższej okoliczności zgodnie z twierdzeniami pozwanego nie sprzeciwiałoby się orzeczeniu o zwrocie przez powódkę otrzymanego świadczenia a oznaczałoby jedynie, że w tym zakresie Sąd nie uwzględnił stanowiska powódki i powódka, a nie pozwany, miałyby interes w zakwestionowaniu w tej części najpierw orzeczenia Sądu pierwszej instancji a następnie zaskarżonego wyroku.

Zarzut naruszenia art. 637 § 1 k.c. był bezprzedmiotowy. Wprawdzie na stronie 5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku znalazło się stwierdzenie, że Sąd Apelacyjny podziela ocenę prawną Sądu Okręgowego co do skuteczności odstąpienia powódki od umowy w świetle przesłanek z art. 637 § 1 i 2 k.c. (a nie k.p.c. jak to oczywiście mylnie

powołano) ale w istocie Sąd Apelacyjny za podstawę prawną skuteczności odstąpienia uznał art. 637 § 2 k.c., czemu dał wyraz jednoznacznie na str. 6 i 7 swego uzasadnienia. Zarzut naruszenia wymienionego przepisu przez jego błędne zastosowanie był bezpodstawny w świetle ustalenia Sądu, niepodważonego w kasacji w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, że dzieło posiadało istotną wadę, oraz, że usprawiedliwione było stanowisko powódki, iż pozwany nie zdoła wady usunąć w czasie odpowiednim. W takim przypadku powódka nie miała obowiązku wyznaczenia pozwanemu kolejnego terminu na usunięcie wady z zagrożeniem, że nie przyjmie naprawy. Nota bene, z oświadczenia powódki w piśmie na akt wynika, że powódka zagroziła pozwanemu, iż odstąpi od umowy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² k.p.c.). O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i art. 108 § 1 k.p.c.